

MARCIN BROCKI

## Miłość, która uczłowiecza

### Love that Humanizes

The scientific discourse of „love”, especially that of ethology and psychology, tends to recognize origin of love outside the cultural system, and literary discourse situates it in the general frameworks of transgression. The former discourse in the process of understanding the phenomenon translates love into „metaphysics of survival”, and the later is not able to decide which side of the above metaphor is capable to describe love properly, finally it does not privilege any. The most interesting fact is, that even attempts to reconstruct semantics of love in „western culture” in terms of idealized cognitive model brings some surprising results: when they indicate „sensual love” to be prototypical they are proving it by appealing to ethological and psychological data and discourses. That means they abandon what was the main tool of the reconstruction – linguistic and cultural data. In effect a scientific „perpetum mobile” arise where what was supposed to be the subject of verification become evidence in its own matter. In that place embarrassed scientific discourse turns to „metaphysics” and includes „love” into the most misty semantic categories.

*translated by Marcin Brocki*

Motyw uczłowieczającej miłości, który pojawia się w tytule niniejszego artykułu jest jednym ze sposobów porządkowania sposobu myślenia o miłości i to zarówno w dyskursie potocznym jak i naukowym.

Już w babilońskim eposie o Gilgameszu, to właśnie miłość (bliska więź z Enkidu) uczłowiecza bestię. Można zatem sądzić, że myślenie za pomocą dychotomii ludzkie-zwierzęce jest jednym z najstarszych sposobów radzenia sobie z fenomenem miłości. Aby jednak nie uwikłać się w zbyt głębokie spekulacje na ten temat, skupię się na współczesnym kontekście kultury i nauki zachodniej, tutaj poszukując głównych kategorii za pomocą, których tekstualizuje się miłość.

Naukowy dyskurs o miłości, w szczególności etologiczny i psychologiczny ma tendencję do sytuowania jej źródła poza systemem kulturowym. Wg Eibl-Eibesfeldta miłość jest jednym z elementów instynktu przetrwania, ale jednocześnie jest tym, co odróżnia człowieka od innych zwierząt [Eibl-Eibesfeldt 1987,

s. 116, 120, 128]. Bywa określana jako nadawanie społecznej wartości naturalnym skłonnościom [Nelli 1969, s. 118], coś na kształt „moralnej nadbudowy”, bez której niechybnie obraca się w czystą „seksualność” [Nelli 1969, s. 148]. W latach `50 wybitny psycholog Harry Harlow pisał, że jemu współcześni psychologowie i socjologowie są skłonni błędnie zaliczać miłość do tzw. wtórnych (drives), które są pochodnymi kilku pierwotnych, takich jak: głód, pragnienie, ból czy seks, które dzielimy z innymi zwierzętami.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że naukowy język opisu miłości uruchamia do tłumaczenia jej fenomenu dychotomię człowiek – zwierzę (kultura – natura), oraz opozycję duchowe – zmysłowe, choć stale obecna jest w tym języku niepewność co do stosowności używania owych dychotomii. Np. Malinowski [1984] początkowo przeciwstawia zmysłową namietność i fizjologię „wspaniałemu przeżyciu duchowemu jakim jest miłość” [112], aby za chwilę napisać: „W zlanu się czysto zmysłowych pierwiastków z romantycznymi, w daleko sięgających konsekwencjach socjologicznych zjawisk, które rozpoczynają się jako najbardziej osobiste przeżycia – w bogactwie i zróżnicowaniu miłości leży jej filozoficzna zagadka, urok dla poety i problem dla uczonego” [112].

Tu dyskurs o miłości przybiera już kolejną formę, mianowicie „przekraczania, transgresji” a ostatecznie sytuuje ją na pozycji „niewysłowionego”. Opisana była jako wyjście poza siebie: „podmiotu w przedmiocie i przedmiotu w podmiocie, a może nawet i więcej, wyjście poza miłość w Miłość” [Nelli 1969, s. 148]. Paul Ricoeur [1992, s. 66] ilustrując fakt „dziwnego statusu” miłości przywołuje Pascala:

„Wszystkie ciała i wszystkie umysły razem, i wszystkie ich twory nie są warte najmniejszego drgnienia miłości: jest bowiem z dziedziny nieskończenie wyższej. Z wszystkich ciał razem nie można by wydobyć najmniejszej myśli: to jest niemożliwe, to inna dziedzina. Ze wszystkich ciał i umysłów nie można by wydobyć drgnienia prawdziwej miłości: to jest niemożliwe, to inna dziedzina, nadprzyrodzona” [za: Pascal, Myśli, Warszawa 1983, s. 335]. Ale tak ulokowana może być nie tylko źródłem „przyjemnych drgnień”, potrafi też być utopijna i złowieszczą [Moore 1999, s. 167], ulokowana ponad człowiekiem potrafi nim „zawładnąć” i „miotac” w nieprzewidywalnych kierunkach.

Takie pojęcie miłości wywodzi się z platonizmu: „Myśl, że z przedmiotem kochanym i aktem kochania związana jest «wartość» oraz, że miłosny zachwyt nad pięknem ciał z natury rzeczy prowadzi do odkrycia wartości ontycznych, wypływa z platonizmu” [Nelli 1969, s. 110], dodam, tego samego platonizmu, którego dychotomiczny obraz świata odbity został w języku etologii i psychologii. Pokrewieństwo tych dwóch wydawałoby się odległych od siebie dyskursów o miłości jest w tym miejscu niewątpliwe. Miłość, która uczłowiecza lub wynosi człowieka na wyższe szczeble człowieczeństwa to wspólna konstrukcja, na której opiera się kulturowa kategoria miłości w obu przypadkach.

A jak klasyfikuje miłość dyskurs potoczny? Kognitywiści w myśl zasady, że „zanim pozna się smak Miłości, trzeba zrozumieć jej koncepcję” [Nelli 1969, s. 148] skoncentrowali się na próbie rekonstrukcji semantyki miłości w „kulturze zachodniej” w formie idealizowanego modelu kognitywnego.

Współcześnie miłość metaforyzowana jest w terminach idealnego dopasowania [Moore 1999, s. 167], a centralną metaforą miłości jest jedność dopełniających się części/półówek, jedność czegoś, co jest złączone, co tworzy całość wynikającą z poczucia łączności, więzi [Nowakowska-Kempna 2000, s. 44]<sup>1</sup>. Więź, tak jak i inne uczucia długotrwałe, wg kognitywistów, należy do przedpojęciowego schematu wyobraźniowego (ważny moment rozważań kognitywistów, który upodobni miłość do instynktu, o którym pisali etologowie). Z drugiej strony miłość jako uczucie (to, co całościowe i wyzwolone ze „zwierzęcej” zmysłowości i emocji) nacechowana jest etycznie, wyznacza „horyzont poznawczy świata wartości” [Libura 2000, s. 136]. Wciąż jednak zachowana zostaje, przy takim jej rozumieniu, dychotomia ludzkie – zwierzęce, której odpowiada kolejna: uczucie – emocje, z którymi z kolei związane są metaforyka całości (uczucie – pełnia; tu – miłość, nienawiść, które zawierają w sobie wszystkie emocje podstawowe) i części (emocje – rozdzielne; strach, gniew, złość) oraz tego, co wysokie i niskie.

Ale i intuicje filozofów, pisarzy i innych cudownie wynoszących miłość ponad inne uczucia, tak jak Pascal zaliczających ją do sfery niewyraźnego, znakomicie komponują się z analizami semantycznymi potocznych określeń długotrwałych uczuć i ostatecznie z tym, co na ich temat mają do powiedzenia językoznawcy. Analiza semantyczna nazw uczuć potwierdza bowiem fakt, iż uczucia te są niedefiniowalne, nie w pełni wyrażalne słowami [Nowakowska-Kempna 2000, s. 25]. Miłość należy do grupy pojęć niedookreślonych, które wymagają ciągłego wysiłku interpretacyjnego (miłość jest narracją, zmiennym sposobem porządkowania doświadczeń). Dzieje się tak przez to, że rozumienie miłości, jej konceptualizacja, jest częścią procesu historycznego, zmienia się w czasie zarówno w wymiarze społecznym (różne wzory miłości: np. dworska, rycerska, romantyczna) jak i indywidualnym (różne rodzaje miłości „odpowiednie” dla wieku zakochanych) oraz przez fakt, że w obrębie jednej kultury funkcjonują niezależnie różnorodne wzory miłości (jak pokazałem powyżej, spojone przedpojęciowym schematem więzi) [Bierwiaczonek 2000]. Roy D' Andrade pisze, że kulturowo modyfikowane emocje i uczucia są zawsze niedookreślone, są jedynie szkicowo zdefiniowane i stąd nie rozwijają się w modele kulturowe [1995, s. 223], istnieją niejako w procesie, zatem ich definicje mają również zmienne i zawsze niepełne odnie-

<sup>1</sup> W terapii niekochających się już małżeństw odtworzeniu podlega właśnie więź, przyjaźń, która daje się zredukować właściwie do umiejętności i chęci porozumiewania się.

sienia. Oto powód dla którego „mówienie o miłości może być zbyt łatwe albo też zbyt trudne. Jak możemy uniknąć wysławiania jej bez popadania w sentymentalną banalność?” [Ricoeur 1992, s. 65].

Rekonstrukcja metafor opisujących pojęcie miłości przynosi dość zaskakujący efekt. Po pierwsze, w zgodzie z jej niedookreślonością, metaforyzowana bywa m.in. jako: pożądanie, chęć, zainteresowanie, zdobywanie, nabywanie, pokonywanie, opieka, coś drogiego, cennego, płyn w naczyniu, osoba, władca, siła, szaleństwo, ogień, choroba, prezent, pożywienie, więź, walka. Po drugie, z analizy wszystkich przypadków metaforyzowania jej w różnych kontekstach, wylania się wspólny rdzeń metafor zogniskowany wokół pożądania, chęci i pragnień. Stąd językoznawca wyprowadza wniosek, że „możliwe, że duży udział modeli miłość to pożądanie, chęć, kochać to pragnąć, łaknąć, a zatem motywacji związanych z postawą biocy [...] świadczy o prototypowym charakterze miłości zmysłowej” [Jakubowicz 2000, s. 240]. Aby poprzeć swoje stanowisko korzysta z danych psychologów i etologów (sic!), danych odległych od rodzaju użytych przy rekonstrukcji semantyki miłości. Bazuje zatem na czymś co samo jest rodzajem danych, które należałoby najpierw zanalizować zanim stana się częścią dowodu. Innymi słowy, wskazania na prototypowość miłości zmysłowej odwołując się do ww. badań pozostawiają poza nawiasem to, co jest głównym narzędziem rekonstrukcji, czyli dane językowe i kulturowe (choć mogłyby również dowody etologów właśnie w taki sposób potraktować – jako materiał kulturowy). Tworzy się rodzaj naukowego perpetuum mobile, gdzie to, co ma być przedmiotem weryfikacji staje się dowodem we własnej sprawie. W tym miejscu bezradny dyskurs naukowy wraca do „metafizyki” zaliczając miłość do kategorii pojęć „do końca niedookreślonych”. Ale zapomina przy tym, że to właśnie owa „kulturowa metafizyka” była zadaniem przedmiotem badania (przekładu, tłumaczenia), że to ona skrywała normy, wartości, postawy, mity, wyobrażenia i emocje, które nawiasem mówiąc niejednokrotnie są pochodnymi norm i postaw.

Wobec miłości pozostajemy więc, na gruncie tej wiedzy której dotyczy niniejsze wystąpienie, w poczuciu niepewności. Choć wiemy jak bywa definiowana w odpowiednich kontekstach, jak złożone są poziomy znaczeń tych definicji, to czy wciąż definicje te dotyczą tego samego pojęcia skoro jest ono z gatunku tych najbardziej niedookreślonych? Niepewność jest tym większa, iż dyskurs potoczny, jak pokazują językoznawcy, symetrycznie odbija (choć to najprawdopodobniej przypadkowa jego przypadłość) dyskurs naukowy, co każe tym bardziej nieufnie przyglądać się ich przedmiotowi (temu czego dotyczą) – nie mamy pewności czy, aby ten ostatni nie padł ofiarą „samoprzeziębłości” języka opisu. Mogłoby się jednak okazać, że określenie miłości jako „metafizyki przetrwania gatunku” nie było wyłącznie zgrabną figurą literacką, że miłość to „tylko” narracyjna forma zmieniająca więź i pożądanie w tekst? Ale czy nie wzbudzi w nas

odrazy myśl, że tak wysoko usytuowane uczucie miałyby być jedynie tekstualizacją tak niskich pobudek (uwaga na dialektykę wysoko-nisko)? Cóż, jak napisał Gellner, „coraz częściej skłaniam się ku pogładowi, że jeśli jakiś pogląd budzi odrazę, to zapewne rzeczywiście jest prawdziwy” [1997, s. 74].

#### Bibliografia:

- Bierwiaczonek B.,  
2000 *Religijne subkategorie miłości*, [w:] *Język a kultura*, t.14, I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), Wrocław.
- D'Andrade R.,  
1995 *The Development of Cognitive Anthropology*, Cambridge.
- Eibl-Eibesfeldt I.,  
1987 *Miłość i nienawiść*, Warszawa.
- Gellner E.,  
1997 *Postmodernizm, rozum i religia*, Warszawa.
- Harlow H. F.,  
1958 „The Nature of Love”, *American Psychologist*, vol. 13, p. 573-685.
- Jakubowicz M.,  
2000 *Dwa oblicza miłości. Porównanie językowych obrazów miłości tkwiących w etymologii i frazeologii*, [w:] *Język a kultura*, t.14, I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), Wrocław.
- Libura A.,  
2000 *Analiza semantyczna wyrazów nazywających NIENAWIŚĆ i inne uczucia negatywne*, [w:] *Język a kultura*, t.14, I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), Wrocław.
- Malinowski B.,  
1984 *Życie seksualne dzikich*, [w:] *Dzieła*, t. 2, Warszawa.
- Moore H. L.,  
1999 *Whatever Happened to Women and Men? Gender and other Crises in Anthropology* [w:] *Anthropological Theory Today*, H. L. Moore (ed.), Cambridge.

Nelli R.,  
1969 *Miłość dworska*, [w:] *Natura-kultura-pleć*, K. W. Meissner (red.),  
Kraków.

Nowakowska-Kempna I.,  
2000 *Język ciała czy ciało w umyśle, czyli o metaforyce uczuć*, [w:] *Język  
a kultura*, t.14, I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.),  
Wrocław.

Ricoeur P.,  
1992 *Filozofia osoby*, Kraków.